

STAN WOJENNY

Wywiad ze świadkiem stanu wojennego

Ja:

Dziadku, co to jest stan wojenny i jak się wtedy żyło?

Dziadek:

Rozpoczął się od 13 grudnia 1981 roku. Wtedy to rząd PRL wypowiedział wojnę własnemu narodowi. Powstała Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego „WRON”, a godzina milicyjna obowiązywała od godziny 22:00 do 6:00 rano. Każdy mógł być poddany ścisłej kontroli a nawet rewizji. Poruszanie się w czasie godziny milicyjnej mogło się odbywać tylko po uzyskaniu specjalnej przepustki. Obowiązywał także zakaz opuszczania miejsca zameldowania bez specjalnego zezwolenia. Tysiące ludzi (działaczy Solidarności) zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniach. Ogromna ilość zakładników została zmilitaryzowana tzn. pracowali na rzecz wojska. Część zakładów pracy podjęła ogromne ryzyko i zaczęła strajkować. Kończyło się to dla nich często bardzo tragicznie. Pobliska Huta Katowice została otoczona czołgami i zdobyta przez ZOMO (Zbrojne Oddziały Milicji Obywatelskiej). Najtragiczniejszy przebieg miał miejsce w Kopalni Wujek w Katowicach gdzie podczas pacyfikacji przez pluton specjalny ZOMO zginęło 9 górników a 23 zostało ciężko rannych. Program telewizyjny został okrojony do minimum a redaktorzy zostali przebrani w mundury wojskowe. Wszystkie sklepy były praktycznie puste, na półkach można było zobaczyć tylko ocet. Sprzedaż, prawie wszystkich artykułów, odbywała się pod ścisłą kontrolą czyli na kartki (artykuły spożywcze, mięso, buty, papierosy, a nawet alkohol). Wszędzie były potężne kolejki. Żeby coś kupić staliśmy w kolejkach od 2-giej w nocy (ci co mieli przepustki). Było nawet przysłowie „Tym chata bogata co ukradnie Tata”. Pamiętam, że teściowi (twój pradziadek) udało się jakoś uniknąć kontroli i przywiózł nam trochę mięsa ze wsi. Zaraz po jego wejściu zaczęły jechać drogą szybkiego ruchu czołgi na Hutę Katowice (obserwowaliśmy to przez okno). Rynek motoryzacyjny istniał tylko na giełdzie gdzie ceny nowych samochodów były pięciokrotnie wyższe od cen fabrycznych. W trochę lepszej sytuacji byli górnicy, którzy mogli zaopatrywać się w artykuły luksusowe (pralki, lodówki, telewizory) w specjalnych sklepach górniczych. Osobne sklepy miała milicja z rodzinami. Były też specjalne sklepy, w których sprzedaż odbywała się za waluty obce (dewizy), sklepy Pewex. Dla nas, czyli zwykłych ludzi, pozostało wystawanie w kolejkach, w których były komitety kolejkowe sprawdzające obecność. Jeżeli kogoś brakowało to wypadał na koniec kolejki. Wszystko to

doprowadziło do potężnej inflacji czyli spadku wartości pieniądza. Bardzo więc szybko staliśmy się milionerami. Każdy zarabiał po kilka lub kilkanaście milionów złotych, których nie było na co wydać. Mam nadzieję, że ty nie doczekasz takich czasów i wyrośniesz na śliczną dziewczynkę, czego Ci bardzo życzę.

Ja:

Dziękuję Ci Dziadku za przybliżenie mi tych informacji.

Zuzanna Bugajska - klasa 8a